GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéiscu kwartalnie złp. 12— miesiecznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 154

Prenumerata na prowincii z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 7 Czerwca 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Handlowe.

AMSZTERDAM d. 27 maja. — OLEJE. Płacono; Rzepakowy 48 Fl, z dostawą na 1 września 44 Fl, na I paździeruika 43 i $43\frac{1}{2}$ Fl, na 1 listopada $42\frac{1}{2}$ i 42 Fl; Lniany 41 Fl. Konopny 45 Fl. — PAPIERY PUBLICZNE. Przy zamknięciu giełdy szły nieco pomyślniéj. — SIEMIENIA. Rzepak 266 do 312 Fl; Siemie lniane z morza baltyckiego 175 do 235 Fl Konopne 130 do 154 Fl. — ZBOŻE. Dziś ceny następujące: Pszenica polska 129 fn. pstrokata 223 Fl, Królewiecka 127 fn. czerwona 206 El. Żyto 121 fu. pruskie 153 Fl. Jęczmień 110 fn. holsztyński 108 Fl. Owies 85 fn. drobny 85 Fl. gruby 84 fn. 82 Fl.

LONDYN 23 maja. — ZBOŻE. Zapas zboża pod kluczem rządowym jest następujący: Pszenicy 101,850; Jęczmienia 28,758, Owsa 12,136. Fasoli 13,894. Grochu 2,901. Siemia lnianego 4879. Rzepaku 23 kwarterów. Koniczyny nasienia 38,189. Mąki 1,019 cetnarów. — Ceny średnie ostatniego tygodnia: Pszenica 5? s 2 d, Jęczmień 31 s 9 d, Owies 20 s 10 d, Żyto 32 s 1 d, Fasola 37 s 7 d, Groch 39 s 9 d. — Ceny średnie tygodniowe: Pszenica 55 s 1 d, Jęczmień 30 s 4 d, Owies 20 s 2 d, Żyro 31 s, Fasola 36 s 1 d, Groch 37 s 8 d. — WEŁNA. partje dobrze sortowane mają pokup dość znaczny lubo bez podrożenia. W tych dniach przedano przez aukcję circa 2 ?00 worów po większéj części ord. wełny hiszpańskiéj w cenie od 8 d do $1\frac{1}{2}$ s, oraz nieco wełny z nowéj południowéj Walji, od $5\frac{1}{2}$ d. do $1\frac{1}{2}$ s.

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE — *Warszawa* — Rada administracyjna królestwa mianowała na posiedzeniu swém z dnia 28 maja r. b. JP. Edwarda Watsona, kommissarza wydziału policyjno-wojskowego w Kommissji województwa Sandomierskiego, kommissarzem wydziału administracyjnego i oświecenia publicznego w téjże kommissji. JP. Michała Garlickiego, kommissarza wydziału policyjno-wojskowego w Kommissji województwa Płockiego, kommissarzem tegoż wydziału w Kommissji województwa Sandomierskiego. — Skoniecznego, kommissarza obwodu Radomskiego, kommissarzem wydziału policyjno-wojskowego w kommissji województwa Płockiego. — Antoniego Dąbrowskiego, assessora Kommissji obrachunkowéj przy Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, kommissarzem obwodu Radomskiego.

—Sąd sprawiedliwości kryminalnéj województw lubelskiego i podlaskiego, wyrokiem swym na dniu 17 maja r. b. skazał Annę Galewską z wsi Milewa powiatu chełmskiego województwa lubelskiego, za zbrodnią podpalenia w moc art. 2go ustawy sejmowéj z dnia 13 czerwca 1825 na karę warownego więzienia na całe życie.

— Xięgarnia Pfaffa we Lwowie, ogłosiła prenumeratę, na historję miasta Lwowa, od założenia jego aż do czasów teraźniejszych przez *X. J.* Chodynickiego. — Rozmajtości Lwowskie, umieściły wyjątek z nowego poematu pod tytułem: *Jadwiga.*

ROSSJA. — Najwyższy reskrypt N. Pana do dyrygującego ministerstwem sprawiedliwości, tajnego radcy stanu, senatora xięcia Dolhorukiego w dniu 23 kwietnia wydany.

Xiąże Alexy Alexewiczu. Podług urządzenia względem układu praw od roku 1826 przyjętego, zaczęty i w przeciągu dwóch upłynionych lat w drugiéj sekcji *mojéj* przybocznéj kancellarji, ukończony został zupełny zbiór praw cywilnych. Praca ta powinna służyć za zasadę układu praw. Im ona będzie bardziéj dokładną i zupełną, tém układ doskonalszym bydź może. Z tych powodów za pożyteczne uznałem polecenie oddzielnemu komitetowi ogólne zbioru tego roztrząśnięcie, aby się tem pewniéj przekonać o jego dokładności i zupełności. Komitet ten pod przewodnictwem waszém, składać się ma z dwóch senatorów tajnych radców stanu, Bolharskiego i Czeliszczewa, jednego jeneralnego prokuratora, z dyrektora departamentu ministerjum sprawiedliwości, jednego uczonego prawnika, jednego obersekretarza, stósownie do wyborn waszego. Każdą xięgę zbioru, przedstawi tenże sam urzędnik, któremu szczególnie powierzone było jéj zebranie; dla objaśnienia zaś związku xiąg całego zbioru w ogóle, zasiadać będzie w komitecie naczelnik drugiéj sekcji, sekretarz Buługjański. Spostrzeżenia komitetu nad każdym z osobna rozdziałem xięgi, czynione bydź mają, poczém ogólny z nich na całą xięgę wyciąg spostrzeżeń sporządzony, i mnie przedstawiony będzie. (Inw.Rus.)

ANGLJA. — Odebrano tu gazetę mexikańską *Sol*, w któréj jest wykaz Hiszpanów obowiązanych oddalić się z kraju. W liczbie tych jest ze stanu wojskowego: 1 pułownik, 7 podpułkowników, 7 kapitanów, 3 poruczników, 3 chorążych, i przeszło stu officerów, podofficerów i żołnierzy którzy z czynnéj służby byli oddaleni. — Z Veracruz donoszą, pod dniem 16 marca

że przywrócenie pana Esteva na urząd ministra skarbu, sprawiło powszechne ukontentowanie. — Listy z Rjo do dnia 15 marca dochodzące, niedonoszą nic o akcie zrzeczenia się korony portugalskiéj ze strony Don Pedra, ale, że zrzeczenie to było rzeczywiście w gazecie rządowéj którą tu z Rjo odebrano, przemilczenie téj okoliczności w listach kupieckich, może być tylko dowodem, że pod względem stósunków handlowych nieuważają zrzeczenia tego za rzecz ważną. Papiery brazylskie spadły na 31, co zdaje się wskazywać, że niemasz nadziei pokoju z Buenos - Aires. — Na posiedzeniu izby niższéj dnia 20 maja uskarżał się pan Thompson na nieskuteczność praw przeciw lichwie i prosił o pozwolenie wniesienia ich zmiany, na co izba zezwoliła. Pan Hume uczynił wniosek aby ministrowie przełożyli izbie listę cywilną. Izba nieprzyjęła jego wniosku. Podobnież odrzuciła izba dwa wnioski dodatkowe do prawa zbożowego. W końcu odczytano po raz drugi bil naznaczający pensją wdowie Kanninga. — Na posiedzeniu izby niższéj dnia 22 lutego złożył pan Hume petycję mieszkańców wyspy Bombaj wyznania machometańskiego i innych wyznań nie chrześciańskich, o przypuszczenie ich do uczestnictwa w wielkich sądach przysięgłych. Izba postanowiła ogłosić tę petycję drukiem. Po odczytaniu innych petycji żądał pan Slaney wyznaczenia kommissji do rozpoznania praw tyczących się ubogiéj ludności. Izba wyznaczyła kommissję. W końcu przyjęto raport kanclerza skarbu tyczący się pensji dla rodziny Kanninga. —W Londynie miano wynaleść nowy sposób oświecania, nierównie tańszy od oświecania gazem.—Gazety angielskie umieściły rapport wodza chińskiego o ostatniém zwycięztwie Chińczyków nad powstańcami machometańskimi. Oto jest jego osnowa: Buntownicy machometańscy utraciwszy do 50,000 ludzi, powstali nagle z popiołu, zgromadzili przeszło 100,000 wojska i zajęli na górze mocne stanowisko. Uderzyliśmy na nich, ale oni trzymali się mocno; ogień karabinowy i działa, wszystko było nadaremne. W tém udali jak gdyby się cofać chcieli, my nieprzestawali nacierać na nich i wiatr sprzyjał nam. Ale tenże sam wiatr utrudzał bardzo nieprzyjaciela i dla tego wystąpić kazał przeciw nam swojéj jeździe. W tém wpadłem na sposób, którego się nieprzyjaciele, a szczególniéj konie jego wcale niespodziewali: zgromadziłem korpus tygrysów, rozumie się nie żywych tygrysów, ale weteranów w maskach tygrysich. Widok taki spłoszył konie nieprzyjacielskie, Tak zręczny obrót rozjątrzył piechotę nieprzyjacielską; wpadła ona na myśl przeciwną i ubrała całą dywizję w barwę czerwoną, któréj jak wiadomo ani lwy, ani tygrysy znieść niemogą. Ale tym czasem nadciągnęła nasza rezerwa i z nią pobiliśmy na głowę nieprzyjaciela; utracił on do 30,000 ludzi. —W Londynie rozeszła się pogłoska, że ministrowie Huskisson i Palmerston występują z gabinetu.

(G. H. i B)

FRANCJA. — Na posiedzeniu dnia 22 i 23 maja roztrząsano prawo tyczące się wierzytelności 300,000 franków przeznaczonych na pensje retretowe. Jenerałowie Gérard i Hrabia Arthur Labourdonnaye mówili za projektem. Półkownik Bougueville oświadczył, iż wolałby aby wierzytelność wynosiła 500,000. Nareszcie przyjęła izba prawo większością 277 przeciwko 3 téj osnowy: Minister wojny ma upoważnienie użyć 300,000 franków wierzytelności na pensje dla officerów niebędących w służbie czynnéj na czas 6 ostatnich miesięcy roku 1828. Następnie roztrząsano prawo o tłómaczeniu praw. P. Amat utrzymywał, iż dotychczasowy sposób tłómaczenia praw niazgadza się z instytucjami krajowemi. P. Devauz mówił, iż projekt wniesiony przywraca porządek ustawą wskazany, podług onegoż albowiem tłómaczenie praw należy do władzy prawodawczéj; P. Terrier de Santans twierdził że tłómaczenie praw powinno należeć do władzy wykonawczéj, mówił zatém przeciw wniesionemu prawu. Na posiedzeniu dnia 24 maja, roztrząsano różne petycje. P. Brun Villeret odczytał prośbę Szymona Loriere o przywrócenie go do stopnia dawnego półkownika i zapłatę żołdu w czasie niepełnienia służby. Prośbę tę odesłano do ministra wojny i wydziału rozpoznawczego. Prośbę aby płacono pensje wdowom pozostałym po professorach uniwersytetu, przyjęto i odesłano do ministra oświecenia. Prośbę kolorowych z Martyniki podaną przez P. Isambert o zmianę praw uciążliwych, odesłano do ministra morskiego.— Wezwano osoby należące do byłéj gwardji narodowéj które się znajdowały w dniu 29 kwietnia 1827 podczas popisu na polu marsowém, w celu podpisania adresu do izby deputowanych. —Ponieważ teraz w kilku sądach toczą się sprawy o małżeństwa cywilne, przeto arcybiskup paryzki widział się powodowanym zgromadzić wszystkich bawiących teraz w Paryżu prałatów na posiedzenie. Wczoraj odbyło się pierwsze zgromadzenie. — Zapewniają, że ministrowie wszystkich mocarstw przy dworze portugalskim odebrali rozkaz wyjechania z Lizbony. Ten jednomyślny środek jest skutkiem ostatnich czynności rejenta dom Miguela. Gazeta francuzka upewnia, że, w dopełnieniu rozkazów swojego dworu, Baron Durand de Merceuil, działać będzie zupełnie zgodnie z ministrami angielskim i austrjackim. (G. F.)

TURCJA i GRECJA. — Dostrzegacz austrjacki opisuje obszerniéj zaszczytną wyprawę dwóch officerów austrjackich w celu zamiany jeńców arabskich na greckich. Officerami tymi przez kontr-admirała austrjackiego hr. Dandolo wysłanymi, byli major Prokesz i kapitan Zimburg. W Poros powierzył im hr. Capodistrias 113 jeńców arabskich, z którymi popłyneli do Modon główněj kwatery Ibrahima paszy. Z razu doznawali niejakich trudności, albowiem Ibrahim zapewniał, że podług praw tureckich staje się jeniec wojenny własnością tego, który go do niewoli zabiera. Z tém wszystkiém usilność officerów austrjackich tyle skutkowała, że Ibrahim oddał im nietylko równą liczbę zabranych do niewoli Greków, ale nadto dodał 42 jeńców, a wogólności za 113 Arabów, 47 mężczyzn, 83 kobiet i 42 dzieci greckich. Dopełniwszy zleconego poselstwa przybyli officerowie austrjaccy dnia 13 kwietnia do Egjny i oddali nazajutrz z uroczystością zamienionych jeńców. Przejęty wdzięcznością za tak ludzki postępek hr. Capodistrias napisał dnia 14 kwietnia do hr. Dandolo list następujący: „Panie admirale! Dowódca C. K. brygu Veneto i major Prokesz zatrudnili się z niepospolitą uczynnością, zamianą pewnéj liczby jeńców wojennych, roz-

poczętą między rządem greckim a Ibrahimem. Nieszczęśliwi, co do ojczyzny swojéj wrócili, przesełają ci panie admirale błogosławiące życzenia, a ja szczęśliwy jestem, iż dołączyć do nich mogę zapewnienie najszczerszéj wdzięczności. Przyjmij panie admirale wyrazy tego uczucia i mego szczególniejszego poważenia."

Z drugiéj strony otrzymał kontr-admirał Dandolo następujący list od Ibrahima paszy: „ Otrzymałem list, któryście raczyli do mnie pisać dnia 26 lutego i bardzo obowiązany wam jestem za wyrazy przyjacielskie w nim zawarte. Pan major Prokesz kazał mi wydać 113 jeńców arabskich, ja powróciłem mu równą liczbę zabranych do niewoli Greków. Ale pełnomocnik wasz wzbudził we mnie tyle dla siebie szacunku, iż niemogłem mu odmówić szczególniejszego dowodu życzliwości, ofiarowałem mu zatém większą liczbę jeńców greckich. Skromne żądanie jego poprzestawało tylko na 30, ale sądziłem że nie dosyć natém, aby mu uczynić grzeczność; kazałem mu dodać 42 jeńców. W każdym czasie rad będę prawdziwie, gdy odbiorę pomyślną o was wiadomość i proszę abyście nie wątpili o mojém szczególniejszem poważeniu." List ten datował Ibrahim w Modonie dnia 6 kwietnia.

Twierdze tureckie Nawaryno, Modon i Koron zostają w ciągłéj blokadzie, nie tylko ze strony okrętów wojennych trzech mocarstw, ale także ze strony pewnéj liczby okrętów greckich. Blokada ta stawia wojsko egipskie znajdujące się w Peloponezie w przykrém położeniu. — Kilka tysięcy Albańczyków niemogąc się doczekać zapłaty zaległego od kilkunastu miesięcy żołdu zbuntowało się przeciw Ibrahimowi i opanowało Koron. Wostatnich dniach kwietnia uderzyło na nich wojsko egipskie i stoczyło z nimi bitwę, w któréj z obojéj strony poległo lub było ranionych przeszło 1,000 ludzi. Zbuntowani Albańczykowie mieli pisać do Porty z uwiadomieniem, że zajętą twierdzę oddadzą Grekom, jeśli niezwłocznie nie będą mieli zapłaconego żołdu. Działania wojska greckiego w Grecji zachodniéj wymierzone są teraz przeciw Anatolico i Misolongi; opanowało ono już laguny, otaczające ostatnią twierdzę. Jenerał Church uderzył dnaia 24 kwietnia na tureckie baterje na wyspie Poros nie daleko Missolongi położonéj, i zdobył je zabrawszy 30 Turków do niewoli. W tym samym czasie uderzyli Grecy pod Kefalovrito na transport żywności wysłanéj na 200 wielbłądach dla zaopatrzenia twierdzy Missolongi i zabrali go wraz z eskortą. — Załoga turecka w Anatolico składała się w pierwszych dniach maja tylko z 300 żołnierzy, spodziewano się zatem, że twierdza ta w krótce się podda. — Dnia 1 kwietnia zawinęła do Eginy fregata Hellas z 1,200 żołnierzy, którzy Turkom z wyspy Scio ustąpić musieli; większa część mieszkańców téj wyspy rozproszyła się na różne strony Archipelagu. — Pułkownik Fabvier otrzymał dowództwo twierdzy Ko ynt, któréj dotychczasowa załoga połączyła się z wojskiem Dymitrego Ipsylantego w Grecji wschodniéj, liczącem już 6000 ludzi. — Niepomyślna wyprawa Greków przeciw wyspie Scio wzniecił́a obawę o wyspę Samos, z tego powodu wysłał tam rząd fregatę Hellas z okrętem parowym i statkiem palnym, aby zapobiedz napaści na tę wyspę od strony azjatyckiéj. — Wychodząca w Korfu gazeta donosi pod dniem 10 maja, że twierdze Anatolico i Misolongi nie są w tak przykrym stanie, jak dawniéj donoszono. Reszyd pasza wyruszył w tamtę okolicę, i stoczyć miał z Grekami dnia 2 maja uporczywą bitwę w któréj zrazu Grecy byli zwycięzcami, ale w końcu ustąpić byli zmuszeni. (D. A.)

Wiadomości Naukowe.

Multany i Wołoszczyzna.

(Dalszy ciąg)

Powiemy teraz o szlachcie Multanji Wołoszczyzny, to jest o Bojarach. Mają oni o wolności zupełnie inne wyobrażenie jak ich niewolnicy, znają swoje poniżenie i nieszczędzili częstokroć majątku i krwi, aby się z niego wydobyć. Stosunki kraju z Portą nadały wychowaniu młodzieży multańskiéj i wołoskiej właściwy kierunek. Przykłada się ona szczególniej do nabywania znajomości tych języków któremi mówią ludy zostające w bliższych stosunkach dyplomatycznych lub handlowych z państwem tureckiém. Posiadanie tych języków jest najlepszym środkiem do osiągnienia urzędu dragomana, a przez stopień ten przechodzą zwykle hospodarowie wołoscy i multańscy. Wielu Multańczyków i Wołochów przejęło obyczaje Muzułmanów bawiąc od młodości w Stambule dla nauczenia się języka tureckiego i praw swoich panów. Inni Bojarowie szczególniéj w ostatnich czasach posyłali swoich synów na edukację do Paryża, Wiednia, lub na inne uniwersytety niemieckie. Byli tacy którzy zmuszeni okolicznościami, z całemi rodzinami w Niemczech, we Włoszech, Francji i Rossji schronienia szukali i obce polubili zwyczaje. Odtąd klasztorna nauka i filozofja Arystotelesa nie jest jedynem źrzódłem, z którego młoda szlachta multańska i wołoską oświatę czerpa, ale z drugiéj strony rozwijanie umysłu i wrażenia serca przybrały tak rozmaitą postać, iiż o duchu publicznym w tych narodach i zjednoczeniu sił moralnych dla dobra ogółu ani myśleć można. Dochody Bojarów stanowią ich majętności i podatki jakie wkładają na swoich poddanych, niektórzy sprawują znakomite urzędy połączone z wielkiemi dochodami. Bojarowie ubierają się najczęściéj ze zbytkiem wschodnim, używają bogatych zaprzęgów i otaczają się liczną sług zgrają. Ubiór bogatego Wołocha nie licząc drogich kamieni kosztuje do 4,000 franków. Noszą oni czerwone czapki z sobolami, pod czapką czerwoną krymkę, któréj nigdy nie zdejmują i która przykrywa małą część zarosłéj głowy gdyż większą jéj część zwykli golić. Na białéj jedwabnéj koszuli i długich czerwonych pantalonach, noszą długą szatę opasaną indyjskim szalem, a w zimie przewieszają na sobie futra sobolowe. Na nogach noszą albo małe buciki, albo pantofle z żółtego safianu, i zdejmują je ile razy wchodzą do mieszkania, gdzie posadzki zwykle dywanami są wysłane. Ubior dam wołoskich i multańskich jest równie kosztowny; należą do niego koniecznie koronki, szale indyjskie i bogate klejnoty. Majetniejsza płeć żeńska nie trudni się gospodarstwem domowém, ale przepędza czas na haftowaniu

albo na czytaniu romansów, albo nakoniec spoczywając wygodnie na bogatych dywanach. Lubią także przejazdzki i ubierają się na nie tak świetnie, jak gdyby na bal. W Jassach i Bukareszcie bywają kassina i bale, a hospodarowie dają u siebie w zimie wieczory. Od roku 1818 znajduje się w Bukareszcie teatr niemiecki, i jakkolwiek mało kto po niemiecku rozumie, jednakże widowiska te mnóstwo miewają widzów. Roku 1821 zamyślano także sprowadzić śpiewaków włoskich. Domy znakomitych Wołochów i Multańczyków, prawie wszystkie o jedném piętrze, urządzone są z wielką prostotą i nieodpowiadającą wcale zbytkowi ich ubiorów. Nie są już to przez marnotrawstwo, jnż oni bardzo gościnni, chociaż wydają wielkie summy, już na utrzymywanie mnóstwa sług nie potrzebnych. Panowie wołoscy i multańscy nie obiadują o jednéj godzinie; ale w ten czas kiedy im apetyt do stołu zasiadać nakazuje; zastawiają im liczne potrawy sporządzone na sposób turecki, a codziennie muszą się pomiędzy niemi znajdować potrawy tak zwane Jakhurt, Rajmak i Piława. Posty zachowują starannie, tak dalece że nawet jarzyny bez masła jadają. Wieczerze ich są jakby dodatkiem do obiadu, ale w wielu domach wyrugowała je herbata. Pan Stuermer powiada, że Bojar używa w tenczas największego szczęścia, kiedy ubrany w bogatą szatę, licznemi otoczony służalcami w paradnéj jedzie kolasce, blaskiem swoim pospólstwo zdumiewa i do uniżonych pokłonów zmusza. Ale ten sam Bojar staje się pokornym i niezna granic uszanowania ile razy przybliża się do hospodara; żegnając się jak gdyby przed złym duchem wchodzi on do pokoju, w którym ten niewolnik Porty siedząc na sofie posłuchanie daje. Hospodarowie multański i wołoski mieli dawniéj wielkie przywileje i jeszcze dziś są paszami o trzech buńczukach i co do znaczenia równi wicekrólowi bagdadzkiemu; noszą także futro honorowe którego oprócz wice króla bagdadzkiego i chana krymskiego nikomu niewolno nosić. Wszystko to brzmi pięknie, ale urok tego obrazu niknie, gdy na to zwrócimy uwagę, że hospodarowie są tylko dzierżawcami Porty. Pierwszy minister nazywa się Wielki Postelnik; jego znamieniem urzędowém jest wielka laska czarna z gałką srebrną, a głównym jego obowiązkiem jest przestrzeganie praw hospodara i dywanu z dwunastu Bojarów złożonego. Drugi minister nazywa się Kaminari, z urzędu swego obowiązany czuwać nad tajemnicami politycznemi hospodara. Trzeci minister nazywa się Wielki Logafet, czyli wielki kanclerz, który wszakże niema kancelarji. Jnni dygnitarze hospodara są: Wielki Westiar czyli podskarbi, Wielki Kamerasik czyli szambelan, który zaopatruje hospodara i rodzinę jego w futra i trzewiki, Paarnik ktory hospodarowi raz w rok napój podaje, Worink czyli marszałek dworu, i dwaj Lagierowie czyli koniuszowie. Tytuły wojska są równie okazałe jak dworskie. Dowódcą całego wojska z 90 ludzi złożonego i niebieskie mającego mundury, jest tak zwany Hetman. Gwardja hospodara składa się z 20 żołnierzy. Pułk policy ny liczy 10 ludzi zielono ubranych, a trzy żelazne działa składają artyllerją. Pan Ritzo, który sam piastował godność wielkiego Postelnika, zapewnia, że xiążęta narodu greckiego, którzy wraz z Mikołajem Maurocordato najpierwéj Multanami i Wołoszczyzną rządzili, rozproszyli grubą ciemnotę tych krajów, ucywilizowali ich mieszkańców i obudzili handel i przemysłowość. Wszelako nieuwłaczając bynajmniéj zasługom tych reformatorów, łatwo możnaby wykazać, że kukurydza lepiéj się przyjęła w tych krajach niż nauki i cywilizacja. Co się tycze zniesienia niewoli z rozkazu xiążąt Alexandra Jpsylantego, Ghiki, Kallimacha i Karadża i prawodawstwa przez nich zaprowadzonego, nie widać jeszcze skutków tych zmian chwalebnych i ubodzy mieszkańcy tych krain, jak dawniéj tak dziś ponoszą brzemię systematu feudalnego, którego okropne skutki spostrzegać się dają co krok na éj ziemi urodzajnéj. W prawdzie usiłowali hospodarowie polepszyć stan ludności którą rządzili, ale napotykali w tém trudności niepodobne do pokonania. W nieustannéj obawie o własne życie, woleli zatrudniać się sami sobą niż szczęściem swoich poddanych.

(*Dokończenie nastąpi*)

William Congreve.

Ten wsławiony wynalazca rac podług niego zwanych kongrewskiemi, zakończył jak wiadomo życie w Tuluzie, gdzie szukał ulgi w cierpieniach fizycznych. Sam wynalazek jego mógłby mu zapewnić zaszczytne miejsce w historji nauk wojskowych, ale działalność jego nieprzestawała na tym jednym jakkolwiek wielkim wynalazku; miał on udział we wszelkich ulepszeniach w mechanice, i we wszelkich wynalazkach zasięgano jego zdania. Jako pisarz dał się najprzód poznać r. 1812, ale dzieło jego tyczyło się stawiania dział, bo co do wynalazku jego, tego tajemnica powierzona była tylko rządowi i dopiero w tenczas kiedy już cała Europa o nim wiedziała, to jest w krótce przed jego zgonem, wydał o nim obszerne dzieło z 12 rycinami. Roku 1819 wydał pismo o machinach parowych, a r. 1820 ogłosił dzieło zawierające prawdziwe zasady, *zabezpieczające rząd od fałszowania pieniędzy papierowych.* Ta sztuka zasadza się na wynalezionym przez niego różnokolorowym druku. Do ostatnich prac jego należą dwa projekta, podane rządowi, *jeden do obrony Stambułu, drugi do zniszczenia téj stolicy.* Był on w wojsku angielskiém jenerałem majorem, zostawił wdowę, kilkoro dzieci i znaczny majątek. Zwłoki jego pogrzebane zostały w tem mieście, (Tuluza) które r. 1814 doznało skutków jego wynalazku.

Dla prenumeratorów na prowincji dołącza się do dzisiejszéj gazety Nr. IX kroniki literatury polskiéj.

Widowiska w Stolicy.

Dziś w Teatrze narodowym Koncert wokalny JPanny Róży Blandów.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Ner 74 Dziennika obwieszczeń

W Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod N^rem 163.